

BOLESŁAW SUCHOCKI, AURELIA SZAFRAN,
KRZYSZTOF WAWRUCH

MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA METODY STATYSTYCZNEJ DO BADANIA AUTOBIOGRAFII

Zastanawiając się nad możliwościami zastosowania technik analizy ilościowej do zawartości autobiografii, trzeba rozważyć kilka podstawowych kwestii. W pierwszym rzędzie należy dać odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze tego rodzaju materiały są w stanie sprostać wymaganiom stawianym przez metodę statystyczną. Podstawowe z tych wymagań sformułować można następująco:

- 1) ścisłe określenie zbiorowości podlegającej badaniu,
- 2) określenie tych cech jednostek, które — z interesującego badacza punktu widzenia — są istotne,
- 3) określenie poziomu pomiaru cech istotnych dla badacza,
- 4) zliczenie jednostek posiadających określone cechy bądź określony poziom ich natężenia¹.

Spełnienie tych podstawowych wymagań stanowi punkt wyjścia dla sporządzenia opisu statystycznego. „Dokonujemy tego obliczając takie mierniki, jak odsetki, średnie, odchylenia standardowe. Zastępując dużą liczbę mierników kilkoma liczbami z konieczności tracimy część informacji i, co ważniejsze, otrzymujemy rezultaty, które przy nieostrożnej interpretacji mogą być mylące. Dlatego trzeba zawsze pamiętać o istniejących ograniczeniach wszystkich mierników sumujących informacje [...]. Statystyka zawężona do mierników opisowych byłaby bardzo łatwym przedmiotem. Znacznie chyba ważniejszą jej funkcją jest wypracowanie reguł wnioskowania o cechach populacji w oparciu o cechy próby z niej wylosowanej”².

W przypadku materiałów autobiograficznych określenie zbiorowości badanej to rozstrzygnięcie fundamentalne, mające szerokie konsekwencje dla ewentualnego stosowania „metody statystycznej”. Zawężenie badań do zbiorowości właścicieli lub autorów materiałów biograficznych to ograniczenie się do technik statystyki opisowej. Natomiast chęć orzekania

¹ Por. S. Szulc, *Metody statystyczne*, Warszawa 1967, s. 18.

² H. M. Błałock, *Statystyka dla socjologów*, Warszawa 1975, s. 15.

o szerszych (niż zbiór autorów) całościach społecznych, a więc traktowanie jednostek badanych jako ich reprezentantów, otwiera płaszczyznę stosowania wnioskowania indukcyjnego i jemu właściwych technik uogólniania wyników. O ile w pierwszym wypadku jedynym warunkiem jest dokonanie pomiaru, o tyle w drugim konieczne staje się spełnienie szeregu innych rygorów, o których będzie mowa w dalszej części tekstu.

Podejście pierwszego rodzaju nie jest w zasadzie podejściem nowym. Od pierwszych prób zastosowania „metody” dokumentów osobistych część badaczy dążyła do ilościowej charakterystyki badanej zbiorowości jako charakterystyki precyzyjniejszej od analizy przypadków. Dążenia te znajdowały wyraz przede wszystkim w zliczaniu przypadków występowania określonych twierdzeń, opinii itp. Na gruncie polskim próbę ilościowego podejścia do dokumentów osobistych (głównie do materiałów pamiętnikarskich) podjął np. Władysław Grabski. Zastosował on metodę zapisu częstości występowania określonych twierdzeń zarówno do faktów przytaczanych, jak i do opinii wypowiadanych przez autorów 51 prac zawartych w tomie *Pamiętniki chłopskie*³. Uzyskane wyniki nie zadowolili W. Grabskiego. „Po szczegółowszym rozpatrzeniu tego, co zawiera 51 wybranych życiorysów na temat biedy wiejskiej i jej przyczyn oraz środków jej zwalczania, musimy dojść do przekonania, że materiał ten jest właściwie treścią ubogi, pomimo że w życiorysach jest dużo wzruszających opisów biedy wiejskiej”⁴.

Taki sposób postępowania z materiałem autobiograficznym, jaki zaprezentował W. Grabski, spotkał się z krytyką ze strony innych badaczy. Zdaniem J. Szczepańskiego „proponowany przez Grabskiego sposób wykorzystywania życiorysów ma tę wadę, że oddziela — używając terminów Thomasa i Znanieckiego — postawy od instytucji, zaciera możliwość przyporządkowania pewnych postaw zjawiskom zachodzącym w środowisku, a tym samym utrudnia ich wytłumaczenie. Życiorys zostaje tu sprowadzony do roli ankiety i zaprzepaszczone te cechy życiorysu, które w metodzie opracowywania stosowanej przez Znanieckiego i Chałasińskiego zostają wysunięte na plan pierwszy — tj. związek postaw i działań z sytuacjami”⁵.

Drugiego rodzaju podejścia — traktowania jednostek badanych jako reprezentantów szerszych całości społecznych (przy przestrzeganiu rygorów metody statystycznej) — dotąd w polskiej socjologii nie stosowano. Wydaje się, że taki stan w odniesieniu do badanych materiałów ma kilka źródeł. Pierwsze z nich leży w sferze metody statystycznej i sprowadza

³ *Pamiętniki chłopskie*, Warszawa 1935.

⁴ W. Grabski, *Pamiętniki chłopów i środowisko wsi polskiej*, Przegląd Socjologiczny 1936, t. IV, z. 3-4.

⁵ J. Szczepański, *Dokumenty osobiste w psychologii społecznej*, Przegląd Socjologiczny 1948, t. X, s. 70.

się do spełniania pozostałych jej wymagań. Istnieją bowiem trudności z określeniem zbioru cech istotnych i z ich pomiarem. O ile wyróżnienie cech istotnych to sprawa operacjonalizacji⁶, o tyle kwestie ich mierzenia mogły mieć bezpośredni wpływ na zakres stosowania analizy statystycznej. Materiały zawarte w dokumentach osobistych to przecież niemal wyłącznie wytwór samopomiaru, „który zakłada identyczność obrazów wielkości i skal tkwiących »w głowach badacza i respondentów«, zakłada zdolność badanych do planowego, systematycznego, racjonalnego rejestrowania w pamięci opisów faktów, zachowywanych w niej często przez kilka miesięcy, a nawet lat. Zakłada także jednakowo przebiegający proces komunikacji. Nieliczne tylko techniki pozwalają na inne niż komunikacyjne, samopomiarowe otrzymywanie danych (obserwacja, częściowo analiza dokumentów urzędowych)”⁷. Samopomiar wykracza poza rygorystyczne, wąskie rozumienie pomiaru, właściwe dla preferowanych przez statystykę narzędzi. Natomiast dokonywanie pomiaru przez samego badacza napotyka na wiele trudności, których usunięcie — z jednoczesnym przestrzeganiem rygorów posługiwania się adekwatnym dla tego pomiaru technikami statystycznymi — prowadzi w praktyce do poziomu nominalnego. Powoduje to w konsekwencji znaczne zawężenie zakresu możliwych do zastosowania technik analizy ilościowej.

Drugim czynnikiem ograniczającym stosowanie opracowań statystycznych może być przeświadczenie o możliwości ich zastosowań wyłącznie do analizy dużych ilości przypadków. Trzecim wreszcie (w odniesieniu do możliwości szerszego uogólniania wyników) są rygory metody reprezentacyjnej, szczególnie zaś wątpliwości co do charakteru doboru jednostek badanych, spełniania przezeń warunku losowości i podobieństwa rozkładu cech istotnych.

Szerszego rozwinięcia wymaga zasygnalizowana tutaj kwestia wymogów, jakie pomiar (wąsko rozumiany) powinien spełniać. Są to: powtarzalność (intersubiektywna sprawdzalność), odtwarzalność (intersubiektywna kontrolowalność), intersubiektywna komunikowalność, a dodatkowo — porównywanie i łączenie⁸. Pojawia się wątpliwość, czy taki pomiar w naukach społecznych, w szczególności w socjologii — przy całym jej repertuarze technik uzyskiwania danych — ma miejsce. Jeśli abstr-

⁶ Por. G. Babiński, *Wybrane zagadnienia z metodologii socjologicznych badań empirycznych*, Kraków 1980, s. 23.

⁷ R. Suchocka, B. Suchocki, J. Walkowiak, *Techniki pomiaru w socjologii*, Poznań 1985, s. 111.

⁸ Pomiar naukowy spełniać powinien dwa wymogi podstawowe — powtarzalność i odtwarzalność, by zaś te mogły wystąpić spełniony zostać musi wymóg kolejiny — intersubiektywnej komunikowalności. Dla zaistnienia pomiaru w wąskim rozumieniu konieczne jest zadośćuczynienie dwom jeszcze wymogom dodatkowym — porównywania i łączenia (składania). Szerzej na ten temat patrz: R. Suchocka, B. Suchocki, J. Walkowiak, *Techniki pomiaru*, s. 101 - 102.

hujemy od zmiennych społeczno-demograficznych, wątpliwości te pogłębiają się. Podzielali je zresztą socjologowie stosujący metodę dokumentów osobistych, co znalazło wyraz w szerokiej refleksji nad charakterem „tworzywa”, jakie stanowi materiał, którym się posługują. Sądzić można, że jest to nadal czynnik ograniczający próby ilościowe opracowań i statystycznej interpretacji w tym zakresie.

Innym hamulcem — wykraczającym poza zakres ograniczeń metody statystycznej — jest niewątpliwie bojaźń przed zubożeniem właśnie poprzez opracowanie statystyczne fascynującego bogactwa jakościowych treści dostarczanych przez dokumenty osobiste, w szczególności autobiografie. Jak bowiem można godzić się na takie marnotrawstwo, by niepowtarzalne bogactwo ocen, opinii, postaw, hierarchii wartości itp. zamknąć w postaci zbioru liczb?

Podzielając niemal wszystkie podniesione powyżej rozterki i wątpliwości, zdając sobie sprawę z ograniczeń narzucanych przez modele statystyczno-matematyczne, stoimy jednak na stanowisku, iż rozwój socjologii empirycznej powinien opierać się na komplementarnym zastosowaniu analizy jakościowej i ilościowej, nie zaś na traktowaniu obu tych podejść jako przeciwnych czy konkurencyjnych. Dlatego też chcemy przedstawić jedną z możliwych propozycji takiego opracowania materiału zawartego w dokumentach osobistych, które sprzyjałoby zastosowaniu obu powyższych sposobów analizy, poszerzając — z jednej strony — zakres możliwości wykorzystania analizy statystycznej, a z drugiej — łagodząc rozterki i problemy towarzyszące zwykle analizie jakościowej (np. standaryzacja).

Podstawowym kryterium różniącym występujące w socjologii procedury badawcze jest ilość i rodzaj stosowanych równolegle technik pozyskiwania informacji. Czynnik ten jest istotny, gdyż posiada stymulujący wpływ na zakres możliwości komplementarnej analizy materiałów — różnymi drogami uzyskiwanych — oraz możliwości ich wzajemnej weryfikacji. W naszym przypadku praktycznie możliwe są dwie sytuacje:

1) analiza dokumentów osobistych jest jedyną zastosowaną techniką (i tak jest w znacznej ilości przypadków — np. konkursy pamiętnikarskie jako źródła pozyskiwania materiałów),

2) badania prowadzi się przynajmniej dwiema technikami, z których jedną stanowi analiza dokumentów osobistych.

Z punktu widzenia dostępności danych ilościowemu opracowaniu i analizie oraz weryfikacji informacji ważne są typy techniki z analizą dokumentów osobistych współwystępujących; dobrze, gdy są to np. techniki niekomunikacyjne — obserwacja czy analiza dokumentów urzędowych

Ograniczmy się do sytuacji pierwszej — dla badacza mającego ją realizować — trudniejszej. Podstawowym zadaniem jest tu uzyskanie opisu statystycznego zbioru informacji, np. materiałów zawartych w życiorysach lub pamiętnikach, który to zbiór adekwatnie ujmowałby możliwe

pełen wachlarz stanów czynników istotnych dla konkretnego, interesującego nas problemu. W tym celu powinniśmy przygotować niejako odrębne badania: skonstruować skategoryzowane i wystandaryzowane narzędzie lub narzędzia, np. kwestionariusz do wywiadu, który to „wywiad” przeprowadzany by był z indywidualnym, konkretnym, istniejącym już materiałem, jakim jest na przykład pamiętnik. Przy przestrzeganiu większości powszechnie uznawanych reguł konstrukcji i zastosowania tego rodzaju narzędzi, w naszym przypadku z niektórych można zrezygnować — z tych mianowicie, które są związane z uczestnictwem w procesie gromadzenia danych osoby respondenta. W związku z tym kwestionariusz sporządzony przez nas może być dowolnie obszerny i szczegółowy (nie ma niebezpieczeństwa zmęczenia, znużenia bądź zniechęcenia zarówno respondenta, jak i przeprowadzającego wywiad, co zdarza się w sytuacji normalnego wywiadu). Można zastosować alternatywnie jedno narzędzie bądź zespół narzędzi „problemowych” (na przykład oddzielnie kwestionariusze wywiadu w odniesieniu do poszczególnych problemów).

Zajmujący się autobiografiami autorzy często podkreślają występującą przy stosowaniu tej techniki, niekompletność dostarczanych informacji. Niekompletność ta to niezgodność zawartości biografii, pamiętników z żywionymi przez badacza oczekiwaniami, którym dał wyraz w apelu o nadsyłanie prac. Wydaje się, iż ten brak informacji jest także bardzo cenną informacją, w szczególności dającą się wykorzystać w opracowaniach ilościowych. Wnioskując bowiem z niewystępowania — obojętnie czy zakładamy spontaniczność czy stereotypizację wypowiedzi — uzyskujemy dane choćby o wartościach (odczuwanych bądź uznawanych), ich hierarchii, itp. Przyjmując takie stanowisko, formuła „brak danych”, nawet bardzo często występująca, jako odpowiedź na pytanie proponowanego wyżej narzędzia — posiada charakter merytoryczny.

Dane uzyskane w sposób zaprezentowany powyżej wprost i bez zastrzeżeń nadają się do sumarycznego opisu liczbowego i dalej do analizy statystycznej nie tylko rozkładów, ale również zależności między wielkościami. Dla zwolenników zaś metod „miękkich” (nieilościowych) w socjologii dostarczają inwentarza zawartości materiału. W ten sposób przynajmniej częściowo można zrealizować postulaty, którym sprostać musi pomiar naukowy, a które nie są spełniane w przypadku samopomiaru.

Pod adresem stosowanych dotąd ujęć ilościowych w analizie autobiografii formułuje się zarzut, iż zubożają one ujmowane treści, powodują redukcję bogatego materiału do pojedynczych, izolowanych faktów. Na stopień zasadności tego rodzaju zastrzeżeń wpływ ma sam badacz. Jeśli ograniczy się on do nominalnego poziomu stosowanych skal, zliczania częstości — argument należy uznać. Jeśli natomiast skorzysta z istniejących możliwości konceptualizacji czynników na wyższym — choćby porządkowym — poziomie pomiaru, podporządkuje analizę ilościową mierzeniu siły związków między poszczególnymi czynnikami, może twierdze-

nia oponentów tego rodzaju postępowania (przynajmniej w części) pozbawić zasadności. Powinien więc — nie poprzestając na informacji o wystąpieniu określonego twierdzenia, opinii etc. — rozbudować skalę. Może równolegle pójść w kilku kierunkach i przykładowo zbadać natężenie pojawiania się w wypowiedzi faktów z określonej dziedziny, jak i zasięg środowiskowego odniesienia się do nich. W pierwszym przypadku klasy stanowiąc będą częstości wyrażone liczbowo, w drugim kafeteria może wyglądać na przykład następująco: „nie uwzględnia danego faktu”, „mówi o fakcie — wspominając o nim”, „mówi o fakcie — wyrażając opinię własną”, „mówi o fakcie — wyrażając opinię środków masowego przekazu”, „mówi o fakcie — wyrażając opinię członków rodziny”, „mówi o fakcie — wyrażając opinię środowisk pozarodzinnych” itp.; następnie należałoby uwzględnić potencjalne kombinacje powyższych możliwości. Wykorzystanie takich skal, wskazujących m.in. na stopień ważności określonych faktów dla badanego, pozwala także na precyzyjniejsze mierzenie występujących zależności.

Podporządkowanie analizy ilościowej mierzeniu siły związków między czynnikami może i powinno doprowadzić do ustalenia sieci zależności istotnych, odkrycia związków, które w labiryncie wpływów mnóstwa czynników, jakie występują w autobiografiach, mogłyby umknąć tradycyjnie stosowanemu oglądowi. Równocześnie można także statystycznie potwierdzić bądź podważyć istnienie zależności, które badacz w trakcie lektury czy analizy jakościowej zauważył.

Drugie z zasadniczych pytań, na które szukamy odpowiedzi brzmi: czy liczbowe charakterystyki uzyskane wskazaną powyżej drogą można uogólniać na większe całości społeczne? Statystyk z punktu widzenia formalnego odpowie na to pytanie przecząco, opierając się na braku losowego doboru próby. Z drugiej strony praktyka badawcza nauk społecznych wymóg ten traktuje liberalniej. Nader rzadko bowiem w badaniach (nie tylko dużych zbiorowości społecznych) warunek ten jest spełniany; w szczególnych przypadkach bowiem nie jest możliwe nawet zbudowanie wyczerpującego operatu losowego. Zbieranie dokumentów osobistych w pewnej mierze posiada jednak specyficzny losowy charakter, z którego wszyscy chyba zdają sobie sprawę. Czy jednak wskazaną liberalność praktyki badawczej można uznać za wystarczający pretekst i usprawiedliwienie dla zastosowania indukcji statystycznej? Jako argument osamotniony raczej nie.

Weźmy więc pod uwagę drugi ważny czynnik warunkujący możliwość dokonywania uogólnień stwierdzonych zależności na szersze całości społeczne, a mianowicie reprezentatywność zbioru jednostek badanych (traktowanych tu jako swego rodzaju próba). W celu osiągnięcia tejże reprezentatywności próbowano już pewnych form sterowania doborem jednostek badanych, np. zapraszano do udziału w konkursach pamiętnikarskich taki zbiór osób spośród odpowiadających na odezwę kon-

kursową (zgłaszających wstępnie akces do konkursu), by osiągnąć „minipopulację” z punktu widzenia określonych cech społeczno-demograficznych. Na przykład Jan Lutyński proponował organizowanie konkursów pamiętnikarskich w dwóch etapach: „... można np. organizowane konkursy poprzedzić etapem wstępnym. Polegałby on na skierowaniu apelu o zgłoszenie chęci udziału w konkursie na określony temat, ale bez dokładnych wskazówek zamieszczanych zazwyczaj w konkursowej odezwie. Apel powinien zawierać próbę o dostarczenie niektórych danych charakteryzujących kandydata oraz pytanie, jak wyobraża on sobie rozwinięcie tematu, o czym konkretnie chciałby napisać. Gdyby liczba zgłoszeń była za mała, można apele ponawiać, korzystając z różnych dróg dotarcia do odpowiednich środowisk. [...] Większa liczba zgłoszeń pozwoli natomiast dokonać doboru kandydatów — uczestników konkursu, reprezentujących pożądane środowisko czy typy społeczne, a także ludzi posiadających odpowiednie umiejętności pisarskie. Takie rozeznanie w tym zakresie ułatwi otrzymany od kandydata konkursu krótki opis, np. jednego wydarzenia związanego z obranym tematem czy jednego dnia życia [...]. Tak przygotowany konkurs — jako konkurs zamknięty — zostałby rozpisany wśród dobranej przez badacza mniejszej lub większej grupy osób”⁹.

Wydaje się jednak, że jest to tylko jedno z możliwych rozwiązań. Badania posługujące się analizą dokumentów osobistych mają na ogół pewną specyfikę uniemożliwiającą stworzenie próby uniwersalnie reprezentatywnej. Związane jest to z czynieniem przedmiotem zainteresowania często bardzo szerokiego wycinka czasu, w trakcie którego większość struktur społeczno-demograficznych ulega przynajmniej pewnym wahaniom. Dlatego też wydaje się dobrym wyjściem inny sposób postępowania. Można bowiem zaproponować tworzenie — dla analizy problemów w określonych okresach czasu — różnych reprezentatywnych prób, spośród autorów autobiografii, z których każda — dla tegoż okresu czasu — będzie spełniać wymogi „minipopulacji”. Posługując się źródłami statystycznymi z danego okresu czasu można ustalić rozkłady zmiennych merytorycznie związanych z analizowanym problemem, a następnie spośród autorów dobrać, na przykład w sposób losowy nieograniczony bądź

⁹ J. Lutyński, *Metodologiczne problemy użytkowania autobiografii w badaniach społecznych*, w: *Naród. Kultura. Osobowość. Księga poświęcona profesorowi Józefowi. Chałasińskiemu*, Wrocław 1983, s. 333-342. W niektórych spośród konkursów pamiętnikarskich próbuje się uzyskać podstawę dla opisu statystycznego zbioru uczestników poprzez dodatkowe rozsyłanie do nich krótkiego kwestionariusza ankiety, zawierającego pytania o podstawowe cechy społeczno-demokratyczne. Ze zrozumiałych względów ilość uzyskanych tą drogą informacji jest jednak ograniczona, chyba że kwestionariusz taki zostanie poważnie rozbudowany i z ankiety uczyni się komplementarną technikę badawczą — taka sytuacja nas jednak w tym momencie nie interesuje.

losowo warstwowy, taką próbę, która z punktu widzenia analizowanych zmiennych będzie reprezentatywna. Takie podejście, prócz nieograniczania napływającego materiału, ma także tę zaletę, iż każdorazowo można zastosować więcej kryteriów reprezentatywności związanych merytorycznie z analizowanym okresem i problemem — także o stosunkowo dynamicznym charakterze.

Istnieje (sygnalizowane już wcześniej) jeszcze jedno zagadnienie, którego nierozwiązanie może przekreślić wszystkie pomysły z posługiwaniami się „minipopulacjami”. Jest nim minimalna liczebność prób tego rodzaju. Istnieje tu szansa zmniejszenia zastrzeżeń przez pogodzenie się z możliwością popełnienia większych błędów w przypadkach dokonywania uogólnień wyników. Jeżeli na to przystaniemy, to wówczas — przy zdawaniu sobie sprawy z pewnych formalnych uchybień — wydaje się, że warto spróbować zastosować proponowane postępowanie. Sądzić bowiem można, że pozwoli ono precyzyjniej określić przebieg procesów społecznych wraz z uchwyceniem okresowych nawet zmian ich tempa i kierunku oraz zbiór czynników wywierających na nie stymulujący wpływ. Pozwoli też porównywać różne kategorie społeczne tak między sobą, jak i w różnych okresach czasu, w aspekcie kształtowania się czynników podstawowych dla interesujących nas problemów oraz ich szerokiego kontekstu — często zróżnicowanego, ale przy wyłącznym zastosowaniu analizy jakościowej być może nieodróżnialnego.

Tak więc, popierając postulat równoległego stosowania analiz jakościowych i ilościowych, proponujemy sposób postępowania, który prócz niewątpliwego zwiększenia pracowitości badań zdaje się stwarzać szansę wzrostu efektywności wykorzystania dokumentów osobistych.

POSSIBILITIES OF APPLYING THE STATISTICAL METHOD TO EXAMINING AUTOBIOGRAPHIES

Summary

The article presents the proposal to apply the statistical method to analysing autobiographical materials coming from memoirs competitions. The authors offer the way of dealing with basic issues conditioning the possibility of applying statistics to such materials, i.e.

- 1) precise defining the collectivity being the subject of examination,
- 2) defining the traits (of individuals) relevant for a researcher,
- 3) defining the level of measurement of traits relevant for a researcher,
- 4) counting the number of individuals with particular traits or particular level of their intensity.